

“Myślenie poza schematem – jak uczyć kreatywności w świecie algorytmów?”

Kilka rzeczy meta

Kilka lat temu napisałem artykuł pt. “Insignia Przyszłości”, w którym wskazuję, że młody człowiek musi zostać nauczony trzech fundamentalnych metaumiejętności:

- **uczenie się** - w dobie gospodarki opartej na wiedzy i dynamicznie zmieniających się okoliczności, w których żyjemy - umiejętność uczenia się jest kluczowa. Dzięki niej każdy człowiek sprawnie przyswaja nową wiedzę i umiejętności, jakie by one nie były - od krzesania ognia po pilotowanie statkiem kosmicznym. Tym samym szybciej i sprawniej odnajduje się w nowym środowisku. Traktuje świat i nowych ludzi w swoim otoczeniu z naturalną ciekawością i otwartością.
- **myślenie** - stanowi podstawę ludzkiego funkcjonowania, umożliwia odnalezienie się w nowych warunkach i wciąż zmieniającym się świecie, bez naruszania swojej naturalnej konstrukcji psychicznej. Ważne jest tu przede wszystkim myślenie krytyczne, dające narzędzia do badania rzetelności informacji i weryfikacji faktów, oraz myślenie kreatywne - to wychodzące poza schemat i dostrzegające wielość rozwiązań (*vide* koncepcja R. DiYanniego).
- **komunikacja** - zarówno ta intrapersonalna (rozumienie siebie samego, swoich emocji, mocniejszych i słabszych stron), oraz interpersonalna (funkcjonowanie w relacjach z innymi ludźmi, od skali mikro po skalę makro).

Te kompetencje są potrzebne ludziom od zawsze i – zaadaptowane do stale zmieniającej się rzeczywistości – są nam potrzebne teraz, w trzeciej dekadzie XXI wieku. Niestety, rzadko kiedy się ich uczymy. W szkole uczymy się przedmiotów, ale nie uczymy się tego, jak się uczyć tego, co będzie nam potrzebne jutro. Często dowiadujemy się, co myśleli inni, ale nie uczymy się tego, jak samodzielnie myśleć, a za podstawę tego myślenia mając fakty. Wszędzie się komunikujemy, ale nie uczymy się tego, jak robić to dobrze.

Kilka słów o kreatywności

O kompetencjach przyszłości mówi się i pisze wiele. Bardzo często można spotkać sposoby ich podziału i klasyfikacji. Jednakże aby je dobrze zrozumieć, trzeba zacząć od bazy. Dobrym tropem jest informacja zawarta w dziele “21 lekcji na XXI wieku” stworzonym przez Yuvala Noaha Harariego, który podkreśla, że jeszcze nigdy historii tak nagłące nie było... samopoznanie, co uzasadnia w kontekście epoki cyfrowej, w której żyjemy. I to prowadzi Harariego bezpośrednio do wymienienia tego, co powinno być najważniejsze w edukacji: „zdolność radzenia sobie ze zmianą, uczenia się nowych rzeczy i zachowywania równowagi psychicznej w nieznanych sytuacjach”.

Od czasów rewolucji przemysłowej widzimy, że najprostsze zadania zaczynają zamiast ludzi wykonywać maszyny. Do tej pory ludzką ostoją był sektor usług, ale również tutaj wkraczają maszyny w postaci sztucznej inteligencji (AI). Aby pomóc zdobyć unikalne, niezaprzeczalne kompetencje musimy **odejść od XIX-wiecznego systemu testów, a postawić na rozwiązywanie złożonych problemów**. W najlepiej edukujących krajach *case study* to codzienność - czas także na Polskę.

To, co podczas obserwacji współczesnego świata martwi najbardziej, to stare, skostniałe schematy myślenia. Już w XX w. jeden z najwybitniejszych filozofów, Ortega y Gasset, diagnozował bunt mas, czyli przejście przez masy pełni władzy społecznej. Kim jest człowiek masowy? To taki, który ma w głowie zestawy gotowych myśli, brakuje mu jednak umiejętności myślenia. A ta, jak się okazuje, jest nieodzowna, gdyż system edukacji myślenia nie uczy, życie natomiast myślenia wymaga. Potrzebny jest zatem kamień, by myślenie budzić do życia, przełamywać schematy i znajdować rozwiązania problemów, które swoją złożonością znacznie wykraczają poza to, z czym dziecko ma do czynienia na sprawdzianie.

Robert DiYanni w książce „Pomyśl, zanim pomyślisz” zauważa, że myślenie ma dwie strony: tworzy go **myślenie krytyczne i myślenie kreatywne**, które wielu wydają się sprzecznością. Jednak nią nie są - myślenie krytyczne pozwala skupić się na faktach i oddzielić je od bzdur (a tych w dzisiejszych czasach niemało - ruchy antyszczepionkowe czy towarzystwa płaskoziemców

są tego dobrym przykładem), a myślenie kreatywne pozwala dostrzec, że poza wyjściami A i B są jeszcze C, D, Ć, CZ, CH...

Dzieci w „escapie room”, pozbawione jakichkolwiek przedmiotów i zamknięte w pomieszczeniu, gdzie na środku stoi przytwierdzona metalowa rura z piłeczką pingpongową w środku, którą trzeba wyjąć, najpierw krytycznie oceniają, że nie są w stanie piłeczki wyciągnąć, a potem kreatywnie poszukają rozwiązania i dojdą do wniosku, że najlepiej jest... nasiusiać do rury. Pobudzone do życia myślenie wskrzesza i daje życie rozwiązaniom, dzięki którym problemy życia dorosłego są do pokonania. Bo twierdzenie cosinusów czy wykute daty powstań niestety w tym przypadku nie pomogą.

Przemek Staroń